Beteo, Pole Min (feat. Białas)

Nie czuje się dobrze kiedy wkładam rękę do kielni
A tam pusto jest
Wokół mam tyle pacjentek co liczą na drinka
Jak orgazm
I dlatego prują się
Nie jest mi smutno że
Mogę chuchnąć jej w twarz
Tanim browarem, a raczej sześcioma
Nosiłbym ciebie na rękach maluszku
No ale weź wybacz, bo jesteś nieznośna

Szukam jakiś koleżanek
Szukam gdzie jest polewane
Kończę gadkę bo ledwo mówię
Ty, Co jest w planie
To pojebane mam
Mam chorą banię
I setkę pomysłów na dziś wieczór
A każda impreza jest tu obchodzona
Tak hucznie jakbyśmy świętowali millenium

Suka mi się klei do ramienia
Powiedziałbym do niej chodź się jebać,
Ale ciach temat
Bo nasze spojrzenia nabierają całkiem znaczenia
Ona mnie chyba nie lubi jednak
Bo depnłem jej na nowe Rosserany
Dlatego z czymkolwiek między nami chyba kur* jeszcze poczekamy

A więc znikam
W ogóle, gdzie jest moja ekipa
Nie chce kolejny dzień być panem śmieciem
Ale czy dobrą receptą będzie seks i blant

Morda ostro przepita
Panna chce robić ze mną jakieś selfie
Prosi mnie o ty chyba co sekundę
A ja działem w brew sobie
Mówię jasne, baby chodź

Mam dość
Daj mi żyć
I weź nie słucha kiedy mówię polej mi
Bo to Pole min
Bo to Pole min
Pole min, Pole min
Szkoda mojej krwi

Był luty 2..
Po zawale
Czekaj ile ja melanżowałem w styczniu
Policzyłem sobie 2 dwutygodniówki
Zapytałem siebie typie jakie ty w ogóle w głowie plany masz na przyszłość
Jedyne na co wpadłem, no to poszerzenie dyskografii
Mordo, ogarnąłbyś mi ten umiar
Ale to za jakiś czas
Teraz potrzebuje wódeczki, koko i skuna
W głośnikach to tylko t-rap i t-rap
Do zrzygania, ciągłe melanże
Do zrzygania, ogarniam się i nagrywam jedną płytę. Co rozkur*
Mam jedno wyjście
Ci którzy śpią w wigwamach
Nawet nie wiedziałem ze to przełomowy moment
I zacząłem pisać rehab

I od tamtej pory nie zmieniło się nic ziomek
No, może tyle, ze płyta w sklepach
Nie mam już dołów
W gadkach o tym kto tu jest najlepszy wciąż jestem ja
Suki rzucają się jak na przeceny
i ogólnie życie jest piękne mua
Koledzy mówią, ze nolifa zrobiła ze mnie muzyka
No bo nie chce mi się gadać
Wole iść na kwadrat coś sobie po pisać
Wiesz, jestem w robocie tu ale mam wolne
Znowu zjem fifer, o diecie zapomnę
Nie chce za kraty, weź te hasztagi o mnie
Se pójdę do paczki jak zamówisz preorder